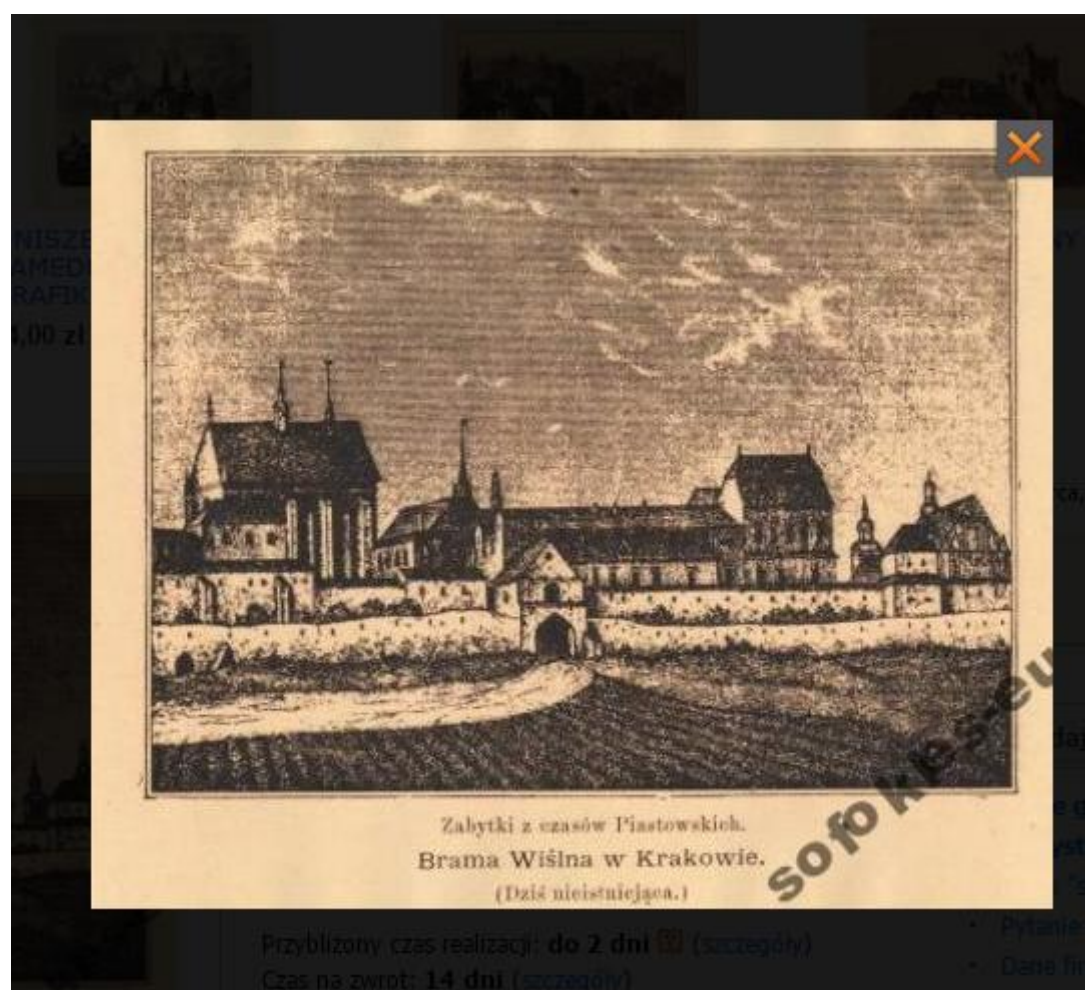


To jedna z ulic na Starym Mieście w Krakowie. Jej nazwa występowała już w 1311 roku. Prowadziła od Rynku w stronę Wisły. Kiedyś kończyła się bramą nazywaną Wiślną lub Wodną rozebraną na początku XIX w. Urodziłem się tam 17 kwietnia 1888. Moja rodzina była właścicielem całej kamienicy i dzięki tej własności mój ojciec został wybrany w 1881 roku do Rady Miejskiej. Mieliśmy też dworki, między innymi dworem Wodzickich, który obejmował teren pomiędzy dzisiejszymi ulicami: Podwale, Krupnicza, Loretańska i Kapucyńska.

Znajduje się na tej ulicy także tablica pamiątkowa autorstwa Antoniego Kałuży. Została ona wmurowana w elewację kamienicy ale pod złym numerem – nie tam, gdzie się urodziłem. Potem została zdjęta podczas remontu w 2009 i na pewien czas zniknęła. W 2010 roku została umieszczona we właściwym miejscu – e elewacji budynku, gdzie się urodziłem i wychowałem.



To bardzo znana uczelnia na świecie. Przewijała się przez moje życie wielokrotnie. Mój dziadek, profesor chemii, był jej rektorem. Mój ojciec studiował na Wydziale Prawa. Ja też na nim studiowałem, na Wydziale Filologii Romańskiej po tym, jak kilka miesięcy uczyłem się na Academiae Nobili Ecclesiastici w Rzymie. Filologię romańską na tej uczelni studiowałem rok i przeniósłem się na Wydział Literatury na Sorbonę.



To jedna z najstarszych i nieprzerwanie działających w Polsce szkół średnich o charakterze świeckim. Kiedyś zwana była *Kolegium Nowodworskie* lub *Nowodworek* a w latach 1818–1928 *Gimnazjum św. Anny*. Patronem szkoły jest Bartłomiej Nowodworski. Ukończyłem tę szkołę z wynikiem celującym. Byłem pilnym uczniem. Szczególnie lubiłem przedmioty humanistyczne. Miałem celujące oceny z polskiego, łaciny, greki i języka niemieckiego a także geografii i historii. Potem poszedłem, do *Academiae Nobili Ecclesiastici* w Rzymie.

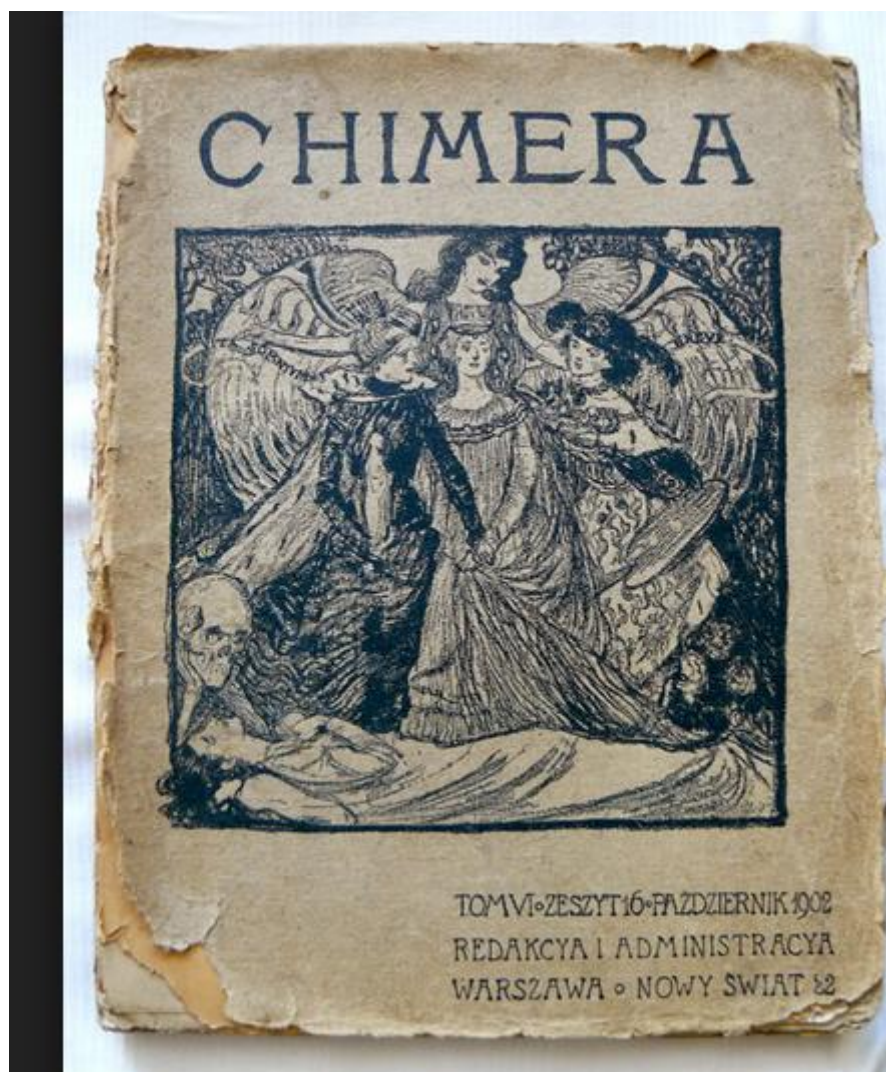


Ten kościół to kościół akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, położonym w sąsiedztwie Collegium Medicum i Collegium Maius. 19 lutego 1912 wziąłem tam ślub z Otolią Zubrzycką. W księgach parafialnych zapisano:

kościół znajduje się wpis: „Pan młody zamieszkały na placu Kilińskiego 17⁷³ w parafii św. Szczepana, Josephus Hieronymus Aemilianus (3 nom.) Retinger. Philosophiae doktor. Filius Josephi et Mariae natae Czyrniańska. Cracoviae natus 17/4 1888. Panna młoda zamieszkała w Goszczy. Otilia Maria Lucia (3 nom.) Zubrzycka filia Sigismundi Stanislai Josephi et Aemiliae Helenae Margeritae natae Chrzanowska, in Goszcza Reg. Pol. nata 13/12 1889”. Świadcami ślubu byli Tadeusz Bednarski, mąż przyrodniej siostry Józefa Retingera, Anieli, i stryj Otolii Zubrzyckiej, Józef Zubrzycki⁷⁴. Po ślubie młodzi małżonkowie zamieszkali w Goszczy. Spokojne, dworskie życie szybko znudziło się Retingerowi, który nie widząc dla siebie możliwości do działania, namawiał żonę do wyjazdu z Goszczy. Po kilku miesiącach, mimo sprzeciwu rodziców żony, przenieśli się do Krakowa⁷⁵.



To restauracja mieszcząca się w czternastowiecznych piwnicach, w których przez setki lat przechowywano wina. To także tytuł miesięcznika poświęconego sztuce i literaturze – czasopisma literacko-artystycznego wydawanego nieregularnie w latach 1901–1907. Redaktorem i kierownikiem artystycznym pisma był Zenon Przesmycki. Po powrocie z Paryża, tęskniąc za środowiskiem artystycznym nawiązałem współpracę z tym czasopismem. Wkrótce jednak zamknięto czasopismo. Z pieniędzy odziedziczonych po ojcu zacząłem wydawać „Miesięcznik Literacki i Artystyczny”. Obok „Muzeionu” i czasopisma, o którym myślę, było najciekawsze pismo literacko-artystyczne. Drukowali w Miesięczniku wybitni artyści, zamieszczano w nim reprodukcje obrazów. Moją zasługą było postawienie na europejskim poziomie działu przeglądów zagranicznych. Po roku musiałem zamknąć Miesięcznik – skończyły mi się pieniądze. Ale dzięki niemu byłem uważany za osobę znającą się na sztuce. Miesięcznik mieścił się przy ulicy Batorego 26 a potem Długiej 74.



W roku 1823, w kamienicy Kencowskiej powstała jedna z najstarszych kawiarni Krakowa, założona przez Lorenzo Paganino Cortesi. Kawiarnia – cukiernia słynęła z produkcji likierów i wódek. Potem kawiarnia została przejęta przez szwajcarskich cukierników. Jej obecna nazwa również pochodzi od nazwiska jednego z właścicieli - Gaudentego Redolfi. Niestety do obecnych czasów nie dotrwało biedermeierowskie wnętrze. W kamienicy tej mieszkał i zmarł generał Józef Chłopicki. Spotykałem się tam z moją córką z mojego pierwszego małżeństwa z Otolią Zubrzycką - Wandą Puchalską (nazwisko po mężu).



Ten hotel to zabytkowy budynek znajdujący przy ul. Pijarskiej 13, na rogu ul. św. Jana 32. Hotel ten wybudowano w latach 1911-1912. To eklektyczno-modernistyczny budynek. Rozpoczął działalność 1 czerwca 1912 roku i był najnowocześniejszym krakowskim hotelem. To tam spotkałem się z Josephem Conradem. Chciałem go poznać i zachęcić do poparcia idei odrodzenia państwa polskiego. Spotkaliśmy się w Kent, ale nasze życia są pełne koincydencji. Uczyliśmy się obaj w Gimnazjum Św. Anny, mieszkaliśmy w sąsiedztwie. Byliśmy przyjaciółmi. Bohaterowie powieści Conrada mocno oddziaływali na moją wyobraźnię, chciałem być taki jak oni. Fascynowałem się ich historiami i w ogóle twórczością Conrada. Dzięki mnie Conrad zaangażował się w polską sprawę.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-6934